

Wiedeń, 16 czerwca 98

Szanowny Panie Tadeuszu,

przede wszystkim serdeczne dzięki za przesłanie książki i innych publikacji - sprawił mi Pan tą przesyłką dużą radość i satysfakcję artystyczną.

Druga sprawa - przeprosiny za tak późną odpowiedź, którą przekazuję po ukończeniu moich terminowych prac zawodowych.

Przeglądając Pana prace skłonny byłbym przyznać Panu rację w sformułowaniu "partytura muzyczna". Ich cechami szczególnymi, które zauważam są:

ściśła selekcja materiału

rytmiczność (powtarzalność) elementów wykorzystanych.

Obie te cechy stają się coraz bardziej dominujące w moich dokonaniach muzycznych.

Stopniowo odchodzę od "wielobarwności" materiału (był okres w którym fascynowałem się tym właśnie elementem) i przechodzę w stronę używania coraz szerszych, jednolitych pod względem wyrazowym płaszczyzn. Jednocześnie staram się coraz bardziej eksploatować moją metodę selekcji materiału, którą to muzykolodzy nazywają systemem "centrowym".

System ten (w uproszczeniu) polega na korzystaniu z ściśle wybranych dźwięków i rygorystycznym ich przetwarzaniu.

Tak więc, jak Pan widzi, nie jesteśmy zbyt oddaleni w naszym myśleniu o tworzywieniu.

Stwarza to nadzieję, że -kto wie- może w pewnym momencie scalimy nasze wysiłki artystyczne,

by pokazać partyturę graficzno-dźwiękową.

Ja takie próby mam już poza sobą, realizując dźwiękowo dokonania Wojtka

Krzywobłockiego

i Wacława Szpakowskiego (linie nieskończone).

Widzę ewentualną realizację muzyczną jako działania poprzez komputer -nie w celu skompu-

teryzowania (automatycznego przeniesienia) relacji muzyka-grafika, lecz wywiedzenie dźwię-

ku z komputera. Wydaje mi się, że właśnie ten typ jakości akustycznych najbardziej by pasował do Pana dokonań.

Rzecz w tym, że, mając komputer z programem muzycznym w domu, nie miałem okazji głębiej

w sprawę wniknąć, a ze względów czasowych nie umiałbym podjąć się tego zadania jeszcze przed urlopem, który planuję od 10 lipca do 10 września.

W drugiej połowie września uczestniczę w festiwalu "Warszawska Jesień", tak więc, praktycz-

nie mógłbym coś zrealizować od października i ewentualną "próbkę" przesłać Panu.

Powtarzam -wyobrażam sobie naszą wspólną realizację, ponieważ krąg moich zainteresowań przenosi się w sferę wyżej już wymienione.

Pańskie działania w zakresie przenoszenia geometrii "immanentnej" w sferę "naturalnej" (to znaczy -w moim rozumieniu tego określenia - istniejącej w "krajobrazie" naszego życia) - zasługują na uwagę w bogatym spektrum współczesnych dokonań artystycznych.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję Panu za przesłane książki i materiały i życzę kreatywnych działań w najbliższym czasie

*Zbigniew Bazarowski*

PS. Przymierzam - ale właśnie komputer, zrewizowałem<sup>4</sup>